

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21 Stycznia 1871.

Sobota.

Dnia 9 (21) Stycznia 1871.

Dziś: Ś. tej Agnieszki P. M.
Jutro: ŚŚ. Wincent. i Anastaz.Poniedziałek: Zaśl. N.M.P. i Ś. Ildef.
Wtorek: Ś. Tymoteusza.Środa: Nawróc: Ś. Pawła Apos.
Czwartek: ŚŚ. Polikarpa i PaulinyPiątek: Ś. Jana Chryzost. Złot;
Sobota: ŚŚ. Karola i Rajmunda

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zablockiej.

— X — Do salonu Wystawy Sztuk Pięknych dostarczone zostały w tych dniach następujące nowe prace:

Kostrzewskiego „Grajek,” Millera „Portret familijny,” Chełmońskiego „W południe,” p. Jadwigi Dębowskiej „Widok Warszawy zdjęty z ogrodu b. pałacu Kazimierowskiego,” Ruśkiewicza „Wiejska parafja,” Cyprjana Lachnickiego „Wenecja,” Kucharzewskiego „Trzy rysunki z obrazów Michała Anioła w kaplicy Sykstyńskiej” i Wróńskiego „Rysunek jednej z Syberyjskich okolic.”

Tak więc, sądząc z ilości nowych wystawowych produkcji, sztuki piękne z nowym rokiem rozpoczynają widocznie obfitą działalność. Oby to jednakże była działalność rzeczywiście artystyczna! Oby pracownicy sztuki nie zapominali dla chleba, o ideałach, o kapańskiej czujności nad „Zniczem” piękną!

Praca Kostrzewskiego, jest miniaturowym szkicem olejnym.

Treść szkicu prosta, serdeczna i śpiewająca duszy sielankę, zadowolenienia z życia...

Przed ubogą chatą, na ławie siedzi stary wieśniak i wygrywa na drewnianej piszczałce swojemu kilkuletniemu wnuczce skoczno *oberka*. Starzec patrzy na dzieciaka śmiejącymi się oczami, a pieszczołoch ująwszy się pod boki, tańczy po piasku naśladując widzianych w karczmie „po niesporach przy niedziel” parobczaków.

Obrazek ten, nabytym już został bardzo tanio przez jednego z tutejszych miłośników sztuki.

Pan Miller malarz, który bezzaprzeczenia „przyszedł na świat z talentem” wystawił portret rodzajowy: trojga dzieci.

Portret wspomniony jaśnieje głównie, jak wszystkie dzieła artystyczne i roboty p. Millera, świetnym kolorytem.

Szkic olejny p. Chełmońskiego przedstawia dwoje wieśniaczych dzieci. Idą one „nieidący” przez pole, bo skwar sierpniowy wyczerpuje im wcale siły. Starsze, niesie w dwojakach obiad dla rodziców pracujących u żniwa i ciągnie za sobą młodsze drzemające, wiadać już po obiedzie.

Pan Chełmoński, posiada rzeczywiste artystyczne zdolności.

Od dwóch lat jednakże ten nowy lewita sztuki światła i cieniów, wystawia jedynie szkice, które są dla nas objawami nie, zdrowia, lecz — gorączki malarzskiej.

Niechaj się p. Chełmoński nie śpieszy tak gwałtownie. Sztuka trwa dłużej niż życie. Niechaj się uczy rysować z żywej natury, spokojnie i wytrwale.

Rysunek jest duszą obrazu.

Ci co p. Chełmońskiego upewniają, że jest już artystą, są z pewnością fałszywymi pocziwcami.

— E — Targi Warszawskie mniej były ożywione w dniu wczorajszym z powodu przykrego powietrza i błota szeroko rozpostartego na placach targowych.

Z powodu małej konkurencji, produkta w ogóle nie były zbyt drogie: funt szczupaka żywego płacono kop. od kop. 30 do 32½; karpia kop. 24; lina kop. 25.

Śnięte były tańsze, funt szczupaka ceniono kop. 15; lina kop. 13½; sandacza kop. 14; okonia kop. 12; karasia kop. 13; leszcza od kop. 12½ do 14; sielaw świeżych od kop. 13 do 20.

Funt grzybów w suszonych płacono od kop. 30 do 40; parę jaj świeżych kop. 4½, kopę rs. 1 kop. 20; funt powideł kop. 13.

Nabiał utrzymuje się w wysokiej cenie, funt masła świeżego niesolonego płacono od kop. 35 do 37½; solonego tak zwanego do potraw od kop. 27½ do 30; kwartę śmietany kop. 30; śmietanki słodkiej kop. 15; mleka niezbiernego kop. 7; ser średniej wielkości i suchości kop. 13.

Zwierzyna dosyć jest pokupną, sarnę płać rs. 10; comber sarni rs. 5 kop. 50; pieczeń sarnią rs. 3; zajaca rs. 1; parę kuropatw kop. 90; parę jarząbków rs. 1.

Drobie zakupiono dosyć sporą ilość, indyka ceniono rs. 2 kop. 25; indyczkę rs. 1 kop. 50; geś od kop. 80 do rs. 1; pulardę kop. 50; kaczkę kop. 40; kurczę kop. 25.

Jarzyny w małej ilości wystawione, dosyć drogo sprzedawano, gdyż za mały koszyczek sałaty żądano kop. 55; za główkę kapusty czerwonej kop. 8; korzec kartoffi od rs. 1 kop. 75 do rs. 2.

Na placu Krasińskich, zebrała się znakomita liczba dostawców drzewa, pomimo to jednak materiał opałowy ceniono drogo, tak że w niektórych składach warszawskich taniej można dostać. Furę dość dużą szczap brzożowych ceniono rs. 5 kop. 50, olszowych rs. 5; sosnowych rs. 4 kop. 80; kłoc gruby na półtora łokcia długi na trzy i pół rs. 6.

Na Pradze. Od kilku już tygodni targ na konie zmniejszał swoje rozmiary. Handlarze wprawdzie chętni są do czynienia zakupów, lecz dają cenę o wiele niższą od

żądanej. Ceny w ogóle utrzymują się jeszcze dosyć wysokie: za konia bryczkowego rosłego płacą rs. 100, za niższego pociągowego od rs. 80 do 90.

Włociańskie podjezdki są sprzedawane od rs. 45 do 60.

Na placu wołowym chętnych do kupna, znajduje się zawsze dosyć spora ilość, tak między kupcami zagranicznymi jako też i między rzeźnikami warszawskimi. Cena wołów cokolwiek się obniżyła za wołu stepowego płacą od rs. 75 do 85, za mniejszego od rs. 60 do 70.

Plac wieprzowy w całości prawie zajęty został przez trzodeę chlewną licznie dostawioną. We czwartek kupcy zagraniczni rozkupowali towar w większych partjach, wczoraj zaś rzeźnicy tutejsi w pojedynczych sztukach. Wieprza dużego karmnego płacono od rs. 20 do 24; mniejszego od rs. 18 do 20.

Pud siana płacono od kop. 36 do 42½, słomy od kop. 22½ do 30; pęk słomy kop. 14.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma honor podać do wiadomości powszechnej, że pierwszy odczyt publiczny na dochód ubogich mieć będzie autor broszury p. t. o sposobach uczenia czytać a szczególności o metodzie do-raznego czytania, Magister Prawa i Administracji p. Jan Maurycy Kamiński. Odczyt ten odbędzie się w sali gmachu Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w dniu 11 (23) stycznia r. b. (w poniedziałek) o godzinie 6 wieczorem. Przedmiot odczytu „O sposobie nauczania czytać i pisać w ciągu 24 lekcji”.

Cena Wejścia od osoby kop. 30, uczniowie zakładów Naukowych publicznych płacą połowę. Biletów nabyć można każdodziennie w kancelarji Towarzystwa w godzinach od 9 rano do 2 popołudniu i od 4 do 6 wieczorem.

— Afrykanka nie ma u nas szczęścia; przeniesiona z pod skwarne nieba w nasz niewdzięczny klimat, nabawia katarów i chrypek. Przedostatnie przedstawienie tej opery spełzło na niczem, z powodu słabości pani Wizjak; wczoraj znowu silne a widoczne dla wszystkich zachrypnięcie p. Storti, było przyczyną tak znacznych skróceń, że publiczność nie poznała się z partycją. Pan Storti prosił przez reżysera opery o pobłażanie; p. Matuszyński zakomunikował tę prośbę publiczności, która ze zwykłą delikatnością współczuła dolegliwości artysty. Wszyscy więc byli w porządku... oprócz pana *impresario*.

Niedyspozycja pana Storti była tak silną, że nie mogła się wieczorem dopiero lub w chwili rozpoczęcia opery okazać; należało więc mieć na względzie wysokie ceny miejsc na włoskie przedstawienia i nie krzywdzić publiczności, dając jej *potpourri* z Afrykanki, kiedy wszyscy za Afrykankę i to dobrze zapłacili. Odwołanie zresztą przedstawienia choćby w ostatniej chwili jest zawsze lepszym jak wadliwe i niezupewne przedstawienie.

— Dziś o godzinie 8-jej wieczorem, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subiektyw handlowych wyznania mojżeszowego, przy ulicy Elektoralnej, w domu W-go M. Bersohna odczyt pana St. Sunderlanda, magistra prawa i administracji: „O przymusie osobistym w materji handlowej, czyli o uwięzieniu za długi handlowe”. Cena biletu wejścia kop. 15.

— Łatwo jest wyrządzić krzywdę, ale trudno umieć złe naprawić w porę. Wczoraj, młody jakiś człowiek gwizdząc wesołą piosnkę pod nosem, popchnął nogą niewidomego żebraka siedzącego na cho-

dniku ul. Nowo-Senatorskiej, i wytrącił mu z ręki puszkę blaszaną od ex-sardynek, w którą litościwi wkładali jałmużnę. Lekkomysłny przechodzień słyszał brzęk upadającej puszki i widział przerażenie ślepego, szukającego omackiem swej zguby, ale nie uznał za stosowne wrócić się dla takiej drobnostki. A tym czasem biedny żebrak, blisko dziesięć minut pełzał po chodniku, usiłując trafić na puszkę, potrącany bezustanku przez przechodzących. Dopiero po upływie tego czasu, jakaś kobieta domyśliła się przyjść starszkowi z pomocą.

— W tych dniach zwrócił naszą uwagę piękny fakt dobroczynności względem ptaków. Wspominamy o nim, jako o skromnym objawie uczucia litości, wykonywanym bez pretensji do rozgłosu. Codziennie rano, ktoś składa na cmentarzu przed kościołem Śgo Antoniego żywność dla wron i wróbli, które pospiesznie zlatują się na ucztę i spożywają dary człowieka w wielkim porządku i przyzwoitości.

— Dziś o godz. 5-jej po południu, w mieszkaniu p. Mick, starszego Zgromadzenia przy ulicy Bednarskiej pod Nrem 2682, odbędzie się sessja Liniarzy i i Powroźników.

— W poniedziałek t. j. 23 b. m., w mieszkaniu p. Aleks. Fejst ma odbyć się sessja zgromadzenia Szcotkarzy.

— Dnia 29 stycznia o godz. 5 z południa, w mieszkaniu starszego, pana Kwiecińskiego, w domu Nr 1022, odbędzie się sessja zgromadzenia Giserów.

— W przyszłym tygodniu ma wyjść na widok publiczny, pierwszy zeszyt publikacji p. t. „Księga pieśni.” W zeszycie tym, ozdobionym ilustracją W. Gersona mieć się będą utwory Słowackiego i K. Ujejskiego.

— Dziś artyści włoscy mają śpiewać: „Lunaticzkę,” Bellini’ego. Partję „Elwina” śpiewać ma po raz pierwszy p. Montanoro, a „Aminy” panna Repetto także nieznaną jeszcze u nas primadonna.

— Wczoraj przybył z Krakowa do miasta naszego pan Jan Zacharyasiewicz, znany powieścio-pisarz.

— Bilety na koncert, na dochód niezamożnych studentów, który się ma odbyć w salach redutowych w dniu 29 b. m., są już do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa.

— W przyszłym tygodniu, Królikowski ma odegrać na scenie tutejszej, monodram oryginalnie wierszem przez Bogumiła Aspisa napisany, p. t. „Pijany.”

— Kościół parafjalny rzymsko-katolicki we wsi Dobrzany, powiecie sandomierskim ma być odbudowany, na co przeznaczono więcej jak 7,000 rs.

— Fabryka machin i narzędzi rolniczych w Poniku pod Janowem, otworzyła filję w Częstochowie.

— „Gazeta Handlowa” donosi, że fortuna jak dotąd sprzyja miastu naszemu w premiowych obligacjach miasta Bukaresztu. Niedawno jak wiadomo padła tutaj główna wygrana 75,000 fr., świeżo znow jak się dowiadujemy, w kantorze p. Lewity 4 obligi wygrały jeden 15,000 fr., a trzy inne po 500 fr.

— Książki angielskie i francuskie oprawne, tomów sześć, cztery poszyty litografji obrazów z różnych galerji zagranicznych i dwa angielskie kalendarze, przysłane na wieś z jednej z tutejszych księgarni, a zwrócone teje jako pochodzące od niewiadomej osoby i niemogące być przyjętemi, następnie znow przez tęż księgarnię odesłane, składa się w Redakcji „Kurjera Warszawskiego”, dla sprzedania na rzecz ubogich.

— Rzesiste potoki światła zalały wczoraj salony Resursy Kupieckiej. Dobroczynność w imię najpiękniejszego z uczuć, uczucie miłosierdzia, wezwała Warszawian do przyjęcia udziału w zabawie, której celem miało być zwiększenie funduszu „Przytuliska.“ Do zeszłego roku na cel ten urządzano zazwyczaj koncerty, które przy staraniach opiekunek i opiekunów przysparzały corocznie o wiele zasoby zakładu. W zeszłym zaś i bieżącym roku zmieniono program. Miejsce koncertu zajął bal, a urozmaicenie to nie przyniosło szwanku zwyklemu dochodowi. Sale Resursy przepełniły się wczoraj spieszącymi zadość uczynić podwójnemu celowi zabawy. Wśród wykwiutnych gościem i bogactwem toalet damskich, mnogich zastępów frakowych, przy dźwiękach skocznej muzyki, bal rozpoczął o godz. 10 trwał do bardzo późna. Bawiono się ochoczo. O godz. 2 nastąpiła wieczerza po której znów powrócono do tańców. — Galerje mieściły liczny zastęp widzów. Nazwiska dam pełniących obowiązki gospodyni balu, podaliśmy już poprzednio.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Powązkowskim, Jan Szczęsny, właściciel z wsi Rutczaja, powiatu warszawskiego, w skutku nieostrożnej jazdy przewrócił przechodzącą Małgorzatę Słowik, zrządziwszy jej mocne stłuczenie na lewej nodze. Słowik odesłana na kurację do swego mieszkania, a właściciaru przyaresztowany.

— W cyrkule Bielańskim, dostrzeżoną została przez Policję wyrobica, Zuzanna Wiedrowska, leżąca na ulicy w stanie pijanym, prawie bez czucia z skałeczoną głową. Odesłano ją do szpitala starozakonných. (Gaz. Polic.)

— Wczoraj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkim 518; w teatrze różnaitości 537; w menażerji Kreutzberga 122; w muzeum anatomicznem 23.

— Gazeta Policyjna donosi, że pani Grodzicka wdowa, właścicielka domu pod Nr. 1590, przy ulicy Wspólnej, rozdawać będzie w tymże domu—codziennie—w ciągu dni piętnastu, po szklance gorącej herbaty z bułką, dla czterdziestu biednych.

— Nadesłano ze wsi ubranie dzieciinne, sztuk 11, dla rozdania biednym wedle uznania Redakcji i rs. 3, to jest: dla wdowy Kozł: rs. 1, dla wdowy Krasuskiej rs. 1 i dla wdowy Neumann rs. 1, z prośbą, aby się pomodliły za duszę ś. p. **Walentego**.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Janka, Zosi i Jurcia, kop: 60, dla matki 5ga dzieci, które chorowały na szkarlatynę.

— Kamer-Junkier Dworu J. C. M. Bartołomej, wyjechał do Petersburga.

+ Antoni Łuba, były urzędnik celny, emeryt, opatrzoney ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 69, w dniu 20 b. m. życie zakończył. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Antoniego, odbędzie się w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w Poniedziałek t. j. 23 b. m. o godzinie 10 przed południem, a wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski, o godzinie 2 ej po południu, na które Kolegów i Przyjaciół zmarłego zaprasza się. 432—

+ Ś. p. Teofila z Pruszyńskich 1-mo voto Oborska, 2-do Heinrich, żona Inżyniera R. S. Józefa Heinricha, opatrzonea ŚŚ. Sakramentami, w d. 20 tym stycznia r. b. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w wieku lat 40 żyć przestała. Pozostały w głębokim smutku mąż z 4 dziećmi, oraz matka zmarłej, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 gim b. m. to jest w niedzielę o godzinie 3-iej po południu, z kaplicy przy kościele Narodzenia N. Ma-

rji Panny na Lesznie, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. — 425 —

+ Ś. p. Antoni Stabrowski, emeryt, b. Rektor szkół rządowych, w wieku lat 61, w dniu 20-tym stycznia 1871 r. opatrzoney ŚŚ. Sakramentami, życie zakończył. Pograżone w smutku dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Krzyża w niedzielę, dnia 22 stycznia r. b. o godzinie 4-tej po południu na cmentarz powązkowski. — 423 —

+ Po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzoney ŚŚ. Sakramentami, onegdaj zszedł z tego świata, Maksymilian Ogrodnicki, przeżywszy lat 62. Wyprowadzenie zwłok jego nastąpi jutro o godzinie 2giej po południu, z dolnego kościoła W.W. Świętych, na cmentarz powązkowski. — 416 —

+ W dniu 20 b. m., o godzinie 3ciej z rana, przeniósł się do wieczności Stasio Grajner, synek Józefa i Ludwika małżonków Grajner, lat dwa i pół mający. Pochowanie zwłok na cmentarzu powązkowskim po wyprowadzeniu ich z kościoła Śto-krzyżkiego, nastąpi w dniu jutrzejszym o godzinie w pół do pierwszej po południu. — 421 —

+ Dnia 25go z. m. umarł ksiądz Nikodem Koskowski, Proboszcz parafji Radziki w dyecezi płockiej.

∞ Dnia 10go b. m., we wsi Promieź gubernji augustowskiej, odbył się w obec licznie zgromadzonej familji i przyjaciół, akt zaślubin, zawarty między panem Józefem Markiewiczem, obywatelem ziemskim, synem nieżyjącej Józefy z Racięskich i Józefa Markiewicza, właściciela dóbr w powiecie włocławskim, a panną Marją Narbutt, córką Marji z Zielińskich i Prota małżonków Narbuttów, właścicieli powyższych dóbr Promieź. — 431 —

— Dwudziestu dziewięciu autorów dramatycznych russkich, a w ich liczbie hr. Tołstoj, A. Ostrowski i A. Poliechin, oświadczyli piśmiennie wszystkim teatrom Rossji i stowarzyszeniom urządzającym przedstawienia sceniczne iż dzieła ich wystawiane być mogą nie inaczej jak za poprzedniem zezwoleniem autorów. W tym celu upoważnili mieszkającego w Moskwie p. Szczepkina, z którym dyrekcje teatrów co do warunków nabycia rękopismów porozumiewać się mają. (Nord. Pres.)

— Na zapomożenie przesiedlonych do kraju czarnomorskiego w budżecie zakaukaskim, według gazety „Głos“ na r. b. przeznaczono rs. 41,000. Z tego: 1) na pierwsze zagospodarowanie dla 250 rodzin po 40 rs. 10,000 rubli; 2) na utrzymanie dla tyluż rodzin 3,000 czetwerti zboża, licząc czetwert' po rs. 8 rubli 24,000, która to summa skarbowi w ciągu lat pięciu spleconą zostanie; 3) na poprawę rasy bydła dla stu rcdzin po rs. 50, rubli 5,000, nakoniec 4) na nieprzewidziane wydatki t. j. na sprowadzenie ogrodników, pszczolarzy i plantatorów wina rs. 2,000.

(Nordi. Presse.)

— Prawo na budowanie Towasthuskiej kolei żelaznej od Hangeuda od Helsingforsa ostatecznie przez Senat Finlandzki przyznaniem zostało radcy handlowemu Juljuszowi Hartowi i kupcom Teodorowi Kislewowi i Adolfowi Fryderykowi Wasewiusowi. Jednocześnie senat oświadczył, że dozwolone współubieganie się o budowę tej drogi obecnie się kasuje.

„Diejatelnost.“

— P. Skalkowski wyjeżdża na 5 miesięcy do In-

dji Wschodnich, gdzie wysłany jest przez komitet Towarzystwa wspierania przemysłu ruskiego, celem rozpoznania się w tamecznym handlu.

— Linje telegraficzne idące od Saratowa do Tambowa, Penzy, Symbirska i Carycyna uszkodzone są z powodu obmarżnięcia drutów. Dopóki druty porwane się nie naprawią, korespondencja tymczasem przesyła się na około i w uczestkach uszkodzonych przewozi się pocztą. „Dziejatelnost.“

× Dziennik „l'Ann de la France“ wyrzuca rządowi teraźniejszemu nadużycia ze stajnią cesarstwa. Najpiękniejsze i najcenniejsze konie pomieszczone i utrzymywane być mają w pałacu municypalności. Gorycz tych wyrzutów przypuszczać chyba każe, że autor tego artykułu w chwili pisania go musiał być... głodnym.

× W d. 14 b. m. przybyło do Berlina 200 dział francuzkich i 174,000 nabojuów mitraliczowych, jako trofea wojenne. Transportujący je pociąg najechał w drodze na inny pociąg wiozący rannych, i zdrutgotął dziesięć wagonów. (Nord.)

× Cesarz Napoleon napisał w wcznych chwilach, których ma teraz prawdopodobnie w Wilhelmshöhe podostatkiem, książkę p. t.: „Porównanie pruskiej organizacji wojskowej z francuzką.“ Dzieło to pojawi się równocześnie w Brukselli, Genewie i Frankfurcie. (Ind. belge.)

× Jeneralny komisariat ziemi świętej w Wiedniu, urządza za pozwoleniem kardynała Rauschera, na tegoroczne święto wielkonocne pielgrzymkę do ziemi świętej. (G. L.)

× Nietylko nad Renem, ale nawet aż do Wrocławia, zastanowiono w Prusach prywatny ruch na kolejach z powodu nawału przesyłek wojennych. (Schl. Ztg.)

× W Neapolitańskim i na wyspie Stej Sycylii sroży się obecnie powietrze okropne; zrządziło ono wielkie szkody w drzewach oliwnych i pomarańczowych. (N. F. Presse)

× Od d. 13 b. m. Wezuwiusz zaczyna znowu przemawiać do Neapolitańczyków ogniem i lawą.

× W niektórych miastach w Bawarii miały się odbyć zgromadzenia, celem uchwalenia dla króla Wilhelma tytułu: *Zwycięzcy*. (Presse.)

× Książę Napoleon sprzedał swoją majątność w Szwajcarii, zwaną: „la Bergerie“, za pół-miljona franków, jednemu z lordów. Kapitał wspomniany, książę ma ulokować w londyńskim banku.

(Journal de Genève.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Po nadaremnych usiłowaniach zmożenia nieprzyjaciela, Bourbaki odstąpił od Lisaine i cofnął się na „poprzednio zajmowane pozycje“. Tak mówi depesza francuzka, nie określając bliżej ani tych pozycji ani też dnia w którym zaprzestanie ataku i powrócenie do dawnego stanu rzeczy nastąpiło. Zdaje się że jeneral francuzki nie tylko zejdzie zupełnie z linii Belfortu ale nawet cofnie się tam gdzie część przynajmniej jego wojska stać już musiała dnia 4 b. m., t. j. pomiędzy Montbezon i Beaume-les-Dames, w wązki pas kraju wycięty przez koryta rzek Oignon i Doubs. W tej pozycji oprze się o silne Besançon, odpierając zaczepne działania Werdera, który teraz, gdy otrzymał nowe jeszcze posiłki z rozporządzeniem ich, długo zwlekać nie będzie.

Odwrot Bourbakiego rozumie się w jaknajwiększym porządku i z własnej woli dokonany, nastąpić musiał w dniu 18 b. m., do w 17 bowiem wrzała walka, a 18 już depesza z Wersalu donosi o zaprzestaniu ataków na Werdera. Nowy Cesarz Niemiec, zawiadamia w niej swą małżonkę, że Werder w silnie oszańcowanej pozycji, uzbrojonej działami wielkiego kalibru, wytrzymał wszystkie napady nieprzyjaciół i oporem swoim zmusił ich do odwrotu.

Niewiadomo w jakiej miejscowości oszańcował się był Werder z główną częścią sił swoich. Poprzednie doniesienia wskazywały punkta walki, nie mówiąc nic o głównym punkcie ześrodkowania wojska ostatnia zaś depesza z Wersalu także nie nadaje żadnej nazwy tej silnie oszańcowanej pozycji w której bronił się Werder.

Poprzednio wyrażano domysł że środek szyku niemieckiego znajduje się w Hericourt, ale miejscowość ta nie była wymienioną w żadnym z dotychczasowych telegramów, chociażby więc nawet istotnie z położenia samego była środkiem linii niemieckiej, nie mogła być punktem głównego ześrodkowania sił niemieckich i głównego napadu ze strony Francuzów gdyż inaczej wymienionoby ją w jednym przynajmniej doniesieniu bądź z Wersalu bądź z Bordeaux.

Depesza niemiecka z 18-go wyraźnie przekonywa, że działania francuzkie bezpośrednio skierowane były na punkt ześrodkowania się sił pruskich, a takim punktem mogło być tylko Montbelliard, nad którego ufortyfikowaniem przed dwoma już miesiącami pracowano. Bourbaki zawiadamia, że 15-go b. m. nie mógł zdobyć zamku w Montbelliard; w tym zamku musiał się więc zamknąć Werder i wbrew słowu wypowiedzianemu o rezultacie walki w d. 16-m Bourbaki pozycji tej nie zdobył. Niemcy utrzymali się na niej i posiadając klucz całego położenia, zapewnili sobie przeto i posiadanie Lisaine, nad której brzegami stanęli. Nazajutrz po bezskutecznie jeszcze ponowionym ataku, Bourbaki musiał zaniechać myśli zdobycia zamku, a nie widząc bez tego możności zdeblokowania Belfortu, wołał się cofnąć, niż bez celu marnować żołnierzy i amunicję.

Okrzyk, którym bataljony Bourbakiego przywtażaly odwrotowi Prusaków z pod Villersexel, z większem prawem do historycznego znaczenia mogło być wyrwać z piersi francuzkiej zdobycie zamku w Montbelliard, czy też innej pozycji, w której oszańcował się był Werder.

Taki fakt byłby istotnie owem walnem zwycięstwem, którego przesadzony ton depeszy francuzkiej z 10-go dopatrywać się już kazał w rozprawie pod Viller-Sexel. Oszańcowany obóz Werdera był rzeczywiście owym kluczem pozycji pruskiej który miano już zdobyć w d. 9 b. m., nie zdobyto go jednak nawet jeszcze 17 b. m., i korzyści odniesionych pod Viller-sexel nie zdołano związać z dalszemi następstwami zaczepnych swych działań nad rzeką Doubs.

Zwycięstwo pod Viller-sexel utraciło wszelkie znaczenia. Korzyści jakie mogło przynieść ze względu na dalsze działania, dziś już wraz z temi działaniami upadły i wielka bitwa redukuje się do mało znaczącej rzprawy, w której jedna strona nie stawia czoła, druga w braku odporu, chociażby nawet posiadała siły i zdolność nie rozbija jej, lecz tylko zjawieniem się swoim niejako chwilę ustąpienia przeciwnika na

ostateczne pozycje oznacza. Taką była rozprawa pod Viller-sexel.

Gdyby przyszło rozbiierać strategiczne i faktyczne warunki działań zaczepnych Bourbakiego okazałoby się może, iż pozostawienie okolicy między Doubs i granicą Szwajcarską w ręku pruskim, opóźnienie się w objęciu Werdera od północy i zajęcie Frahier, niezabezpieczenie się w Gray i Vesoul od zaskoczenia przez posiłkowe wojska niemieckie idące z zachodu, że wszystkie te błędy i niedostatki strategiczne mają ostateczną swą przyczynę w braku sił wystarczających do skutecznego działania.

Jenerał francuzki nie miał nigdy czterech korpusów, o jakich donosił w swoim czasie Werder; nawet dzieląc wojska Bressola i Cremera sił francuzkich więcej jak na 80,000 obliczyć niepodobna.

Była to za mała armja na tak wielkie i stanowcze działania jakie zamierzono przeprowadzić. Niższość, niesłychana niższość artylerji i tę cyfrę nawet jeszcze redukuje do znacznie mniejszej, i przy spodziewanym napadzie na linję Oignon i Savony, którą Niemcy będą chcieli koniecznie odzyskać, nakazuje wodzowi francuzkiemu jak największą przezorność.

Podany już w telegraficznem streszczeniu okólnik Juljusza Favra, o stosunku rządu narodowej obrony do konferencji londyńskich, ukazał się już w tekście na widok publiczny. Wspominaliśmy już, iż długi ten dokument, tłumaczy powody zatrzymujące wiceprezydenta tymczasowego rządu w obleganej stolicy; dziś podajemy dosłownie wybitniejszy ustęp okólnika: „Wezwany depeszą lorda Grönville, rząd narodowej obrony, nie mógł uchylić się od zaproszenia, nie przynosząc ujmy prawom Francji. Możliwość bezwzględnie odpowiedzieć na to, że chwila do dyskusji nad neutralizacją morza Czarnego, nie jest dla Francji szczęśliwie wybraną. Ale dla tego właśnie, że w owej chwili, kiedy wszystko walczy za honor Francji i jej istnienie, uczyniono względem niej krok urzędowy, wszystko przybiera wyjątkową doniosłość. Jestto opóźniony początek sprawiedliwości, zobowiązanie, od którego nikt nadal uchylić się nie będzie w stanie. Krok ten usługuje powagę prawa międzynarodowego, zmianę rządu i wyprowadza na scenę, na której rozgrywają się losy świata, naród wolny choć ranami okryty, przed oblicze tego co kraj do przepaści poprowadził, lub stawia go w obec pretendentów, co nim rozporządzać zamysłają. Któż zresztą nie pojmie, że Francja przypuszczona do grona reprezentantów Europy, otrzymuje tem samem niewątpliwie prawo podniesienia w obec nich swego głosu? Kto ją powstrzyma jeśli opierając się na odwiecznych prawach słuszności, zechce bronić zasad zabezpieczających jej niezależność i godność? Francja żadnej z tych zasad nie odstąpi. Program nasz nie zmienił się, a Europa zapraszając tych, którzy go postawili, wie dobrze, że mają oni silną wolę i czując obowiązek utrzymania tego programu. Dla tego też nie należało się wahać, a rząd byłby wielki błąd popełnił nie uwzględniając czynionej mu propozycji. Uznanie to jednakże, rząd sądził wraz z emną, że minister spraw zagranicznych, nie może opuścić Paryża w trakcie bombardowania rozpoczętego przez nieprzyjaciela, jeśli nie będzie chodziło o donioślejsze interesa.

Ośm dni już upłynęło od chwili, w której wódz naczelny pruskiej armji, nagle, nie zawiadomiwszy bezbronnych, ani neutralnych, gmachy nasze obrzucił

pociskami. Wybrał on, jakby się zdawało, z pewnem upodobaniem, nasze szpitale, szkoły, świątynie i ambulanse za cel tych pocisków. Kobiety nasze zabijane są w łózkach, dzieci w objęciach swych matek, lub w obecności nauczycieli; wczoraj odprowadziliśmy na miejsce ostatniego spoczynku pięć trumienek ze zwłokami młodzieńskich uczniów, zdruzgotanych pod ciężarem bomby 18-to funtowej. Kościół w którym śmiertelne ich szczątki pobłogosławił ksiądz, a iza mi obleli rodzice, murami swemi poprzebijanemi w nocy, świadczył o zaciekłości napastnika. Nie wiem jak długo potrwa ta rzeź nieludzka. Bezżyteczna dla celów militarnych, jest ona poprostu aktem spustoszenia i morderstwa, i ma na celu sianie postrachu. Nasza dzielna ludność paryzka czuje, że wraz z niebezpieczeństwem wzrasta jej odwaga. Silna, rozdrażniona, na wszystko zdecydowana, — jest też oburzona, i uledek nie myśli. Bardziej niż kiedykolwiek pragnie walczyć i zwyciężyć, a my wraz z nią tego pragniemy. Nie mogą nawet myśleć o możności rozłączenia się z nią wśród takiego przełomu, któremu może protestacja nasza i członków Ciała prawodawczego do Europy, wkrótce koniec położy. Anglja zrozumie, że póki to nie nastąpi, miejsce moje jest między moimi współobywatelami.“

Pierwsze posiedzenie londyńskich konferencji odbędzie się w dniu 24-m. Nad wnioskami tyczącymi się żeglugi na Dunaju, jakie rząd austriacki pragnie przedstawić na konferencjach, naradzono się już na drugiej radzie ministrów w dniu 17-m odbytej. Najważniejsze punkta są następujące: 1. Rozszerzenie zakresu działalności komisji europejskiej, aż do niższego Dunaju. 2. Rozpoczęcie robót około uregulowania brzegu od Żelaznych Wrót, i 3. na zwrot kosztów podniesienie ceł od statków wszystkich narodowości.

(Presse, N. fr. Pr.)

Wiadomości Telegraficzne.

Bruksella 18-go.—Do „Indep. belge“ piszą z Bordeaux pod dniem 12 b. m., że tameczna delegacja rządu nie zadowolona jest bezczynnością Paryża, gdyż wycieczka niezbędnie jest potrzebna, aby działania prowincji mogły odnieść skutek. Według wiadomości z Paryża, ma być wydanem rozporządzenie co do przeniesienia mieszkańców lewego brzegu Sekwany, o ile możliwości do dzielnic miasta na prawym brzegu położonych. Bombardowanie dotychczas dosięgało do następujących okręgów: 4-go (z dzielnicami Saint Merry, Saint Gervais, Arsenалу, Notre Dame); 5-go (z dzielnicami St Victor, Jardin des Plantes, Val de Grace, Sorbonny); 6-go (z dzielnicami Monnaie, Odeonu, Notre Dame des Champs, St Germain de Prés); 7-go (z dzielnicami 8-go Tomasza z Akwinu, Inwalidów, Szkoły wojskowej, Gros Caillon); 14-go (z dzielnicami Mont Parnasse, la Sandé, Petit Montrouge, la Plaisance); 15-go (z dzielnicami St Lambert, Necker, Grenelle, Javel); i 16-go (z dzielnicami Auteuil, la Muette, Porte Dauphine, les Bassins). Według doniesień z Valenciennes, mieszkańcy miasta zostali uprzedzeni, że służy otwarte być mają, celem zalania wodą rowów twierdzy i okolicznych miejscowości.

Bordeaux 18-go.—Z Nevers telegrafują pod d. 17 b. m., że nieprzyjaciel w sile 4,000—5,000 ludzi zaatakował 16-go Avallon (Yonne), a następnie cofnął się w kierunku wschodnim. Gambetta przyjechał 17-go do Laval.

Karlsruhe 19-go. — „Karlsruher Ztg.“ zamieszcza następujący telegram do ministra wojny v. Beyer'a:

Brevillers 18-go po południu — 17-go ataki nieprzyjaciela odparte były na całej linii zwycięsko. Nasze prawe skrzydło pod dowództwem jen. Kellera najwięcej miało udziału. Dzisiaj nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie. Straty dość znaczne. Szczegółów brak. v. Glümer.

Bruksella 19-go. — „Indep. belge“ donosi, że Gambetta wystosował list do generała Aurelles de Paladine przebywającego w dep. Aisne, proponując mu ponowne przyjęcie dowództwa. „Echo de Luxemburg“ donosi że Prusacy mieli jakoby zdobyć dworzec kolei w Longwy.

Haga 18-go. — Minister wojny podał się do dymisji. W okolicach Harderwijk (w prowincji Golderland) spadł balon z Paryża. Przy spadaniu balonu jeden passażer uległ stłuczeniu.

Bern 19-go. — Z Pruntrut otrzymano z dnia dzisiejszego następujący telegram: Wczoraj Niemcy wypędzili Francuzów z wszystkich francuzkich nadgranicznych miejscowości. Ludność około Dampoent ucieka na szwajcarskie terytorjum.

Saarbruecken 19. — Z Wersalu pod 18 tym donoszą: Według powziętych wiadomości, Favre miał prosić wczoraj o list bezpieczeństwa, celem udania się do Londynu na konferencje. W armji generała Chanzy okazują się podobno oznaki rozprężenia. Wczoraj rozpoczęło się tu silne zimno.

Bordeaux 19-go. — Od Faidherba doszła tu wiadomość, że w dniu 16-tym z jego polecenia ruchoma kolumna zajęła St.-Quentin.

Bern 19 go stycz. — Do dziennika „Bund“ nadszedł z Pruntrut następujący telegram: Wojska niemieckie wzięły 18-go po południu wieś Abbevillers, która się zapaliła. Francuzi cofnęli się w kierunku południowym na Blamont i Pont de Roide.

Karlsruhe 19-go. — Wielki książę telegrafował do ministra swego Jolly: Wersal 18-go o g. 12-tej w poł. W tej chwili odbywa się w sposób uroczysty w wielkiej sali zamkowej proklamowanie króla cesarzem.

Koburg 19-go. — Z Wersalu telegrafują tu dzisiaj: Wczoraj król pruski w obecności książąt niemieckich, w sali zwierciadeł, otoczony reprezentantami różnych pułków, obwołany został cesarzem niemieckim.

Konstantynopol 18-go. — Said-Effendi dotychczas wielki kanclerz w Dywanie, mianowany został ministrem spraw wewnętrznych. Mahmmed Ruschdi Pasa został ministrem skarbu.

Bordeaux 18-go z rana. — Depesza Bourbakięgo z 17 b. m.: „Kazałem wykonać dziś napad na całej linii od Montbelliard do Mont-Vaudois, chcąc w tym celu przejść rzeczkę Lisaine pod Bethoncort, Busserel i Hericourt i opanować pozycje pod St. Balvert. Usiłowałem dokonać obejścia przez lewe swoje skrzydło (od północy) dla ułatwienia działań. Wojska przeznaczone do oskrzydlenia nieprzyjaciela zostały same zagrożone na swych flankach przez jen. Kellera i niezdolny niczego więcej dokazać nadto, że się utrzymały w swych pozycjach. Mamy do czynienia z nieprzyjacielem silnym i w straszną artylerję zaopatrzonym. Ze wszystkich stron przysłano mu posiłki. W skutek tak pomyślnych warunków, w skutek silnej pozycji swojej oraz przeszkód jakie bądź już istniały w chwili zjawienia się naszego na linii bojowej, bądź też w następstwie powstały, nieprzyjaciel zdołał oprzeć

się wszystkim wysileniom naszym; poniosł tylko wielkie straty. Napad wykonany w d. 15 ponawialiśmy d. 16 i 17 b. m. Jakkolwiek napad ten przy całej energii naszej nie odniósł pożądaných skutków, to jednakże nakazał nieprzyjacielowi poszanowanie i zniewolił do przeczornego trzymania się w odporności. Wielka tu niepogoda, marsze nadzwyczaj utrudnione i okoliczności te skłaniają mnie do powrócenia jutro na stanowiska, jakie zajmowałem przed bitwą.

Hamburg 18-go wieczorem. Według prywatnej depeszy nadesłanej do „Hamburger Nachrichten“, z Alençon pod dniem dzisiejszym część armji wielkiego księcia meklemburskiego idzie przez Mayenne na Rennes.

Bordeaux 17-go. Na żądanie Chanzego, Gambetta ma się znów udać do armji zachodniej. Donoszą tu że Prusacy znów zagrożają Tours. Telegrafy i komunikacja kolejowa pomiędzy Tours i Le Mans są zerwane.

Bruksella 18-go wieczorem. Rząd otrzymał wiadomości z Salons potwierdzające, że bombardowanie Longwy wczoraj rozpoczęło. W Tourney skonfikowano 20 pak z karabinami Chassepot.

Berlin 19-go. Drugi korpus wojska połączył się wczoraj (18-go) z wojskami generała Werdera.

Berlin 18-go. Werder ugodzony został pod Villersexel granatem. Nie jest jednak chory.

Berlin 18-go. Na froncie południowym Paryża, zbliżyliśmy się już na 1,600 kroków do fortyfikacji. Dziennie wyrzucamy 300 bomb na miasto. Wszystkie nocne wycieczki Trochu nie powiodły się.

Bruksella 18go. — Z Lille donoszą że prusacy opuścili miasto S. Quentin do zajęcia której otkomenderowano z garnizonu Cambrai pułkownika Jsmand.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 21 Stycz. godz. 11 z rana.

Wersal 20-go. — Do Cesarzowej Królowej Augusty w Berlinie. Jenerał Goeben pobił znowu nieprzyjaciela pod St Quentin, wparł go do miasta i chce dziś przedsięwziąć ściąganie. Tym sposobem wszystkie trzy armje przeznaczone do odsieczy Paryża zostały pobite. Wczorajsza wycieczka (z Paryża) była silna pod względem liczby wojsk, ale bezskuteczną, jednakże nieprzyjaciel stoi jeszcze po za murami Paryża na płaszczyźnie Mont-Valerien i zapewne ponowi dziś napad. Wilhelm.

Wersal 19-go. — Wracam w tej chwili z bitwy z wycieczką, gwałtownej co do ognia działowego, lecz bez żadnego skutku. Wilhelm.

Rupy 19-go. — Armja północna w siedmiodzinnej walce pod St Quentin, pobita — dotąd mamy 4,000 jenców i 2 działa. v. Goeben.

Wersal 19-go. — Pod Paryżem 19-go wycieczka znacznych sił nieprzyjacielskich z Mont Valerien, przeciwko pozycjom 5-go korpusu odparta, po walce od 11 rano do zapadnięcia zmroku. Nasza strata nieznaczna. Artylerja obleźnicza nie zaprzestawała ognia.

v. Podbielski.

Wersal 19-go. — Jenerał Werder postępuje za armją jenerała Bourbaki wśród szczęśliwych potyczek.

1-sza armja wyparła 18-go wysunięte naprzód oddziały armji północnej z Banvais (?) na St. Quentin, przyczem nieprzyjaciel stracił 1 działo, i 500 nieranionych jeńców. 19-go Goeben napadł na armję północną, wyparł ją w 7-mio godzinnej bitwie ze wszystkich pozycji, a po upartej walce wparł do St. Quentin. Dotychczas naliczyliśmy dwa działo i 4000 jeńców. Oddziały 2-jej armji zajęły 19-go Tours bez oporu. Ostrzeliwanie Longwy dziś się rozpoczęło.

v. Podbielski.

Z MIASTA.

Na dworze mroźno, śnieg płatami oblepia dachy, domy i okna, w ulicach zwinne snują się sanki, brzęczą dzwonekami, słyhać donośne przestrogi; ludzie się roją jak pszczoły w ulu.

Już się ściemniało, zwolna milkły hałasy, szczerlnie zawierano furtki i bramy; miasto gotuje się do uczy... miłości, do wigilii.

Po domach stawiają szerokie stoły, ścielą je siankiem i białym kryją obrusem, pod każdy talerz tradycją wieków, kładą drobne upominki, w kątach mieszczą po żytnim snopie, zdobią choiną i kwieciami. Bóg się narodził, Bóg wybawiciel, ludziom nadzieja, radość i szczęście. W bogatym zamku i niskiej chacie ścielą mu żłobek, gościnne w sercu gotują miejsce. Znikły urazy, zawzięci nieprzyjaciela, jak bracia w wzajemnym leżą uścisku; na każdej twarzy spokój i radość, — w sercu każdego... nadzieja!

Po chrupiącym śniegu, w lekkim odzieniu, drżąc od zimna snuje się postać. Ach! dla niej jednej brakło rodziny, brakło przytułku, zabrakło chleba! Sama z dziećmiem na 4 m piętrze, w chłodnej izdebce, pędzi okropne życie sieroce. W dniu uroczystym, w dniu szczęścia ziemi, dla biednej szwaczki, boleść jednaka, jednakie zawsze smutki i łzy. Tuli niemowle, krzyżem je żegna i zbiega szybko. Po co? do kogo i za czem? Po chleb powszedni. Minęła jasno oświecone domy, minęła kościół, zbliża się strwożona do ogólnego dla biednych schronienia. Stoi pod murem, przed nią się tłoczą nędzarze. Szczęśliwi zasną spokojnie, w ciepłym pokoju i skrzepłe członki gorącą strawą rozgrzeją. Jej wstyd niedoli, — zebrać nie umie, wejść tam, pod tysiącem ciekawych oczu, jak pod rzędem błyszczących mieczy, wyciągnąć rękę...

— Bże! mój Boże jakże to straszno żądać wspomogi, jakże okropnie znaleźć się w gronie biedaków. Ale ja pójdę, dziecię mi chore, ja nie mam grosza przy duszy. Pójdę, choćbym ze wstydu skonała.

Zbliża się...

Ulicą pędzi młody mężczyzna, spojrzął, pod ścianą jakaś kobieta. Pan lubił piękne buziaki, szwaczka jest młoda, na ustach pana zawitał uśmiech, podszedł dość śmiało.

— Czy na mnie czekasz aniołku?

Szwaczka zadrżała.

— Może zawołać sanek? — rzekł młody panicz.

Biedna kobieta szybko uchodzi, za nią pogoń na trętny panicz.

— Znamy te cnoty skromniutkie, — mówił do siebie i w duchu rad był zè spotkania.

Szwaczka ucieka, pan nieodstępnie tuż za nią. Doszli do domu. Po schodach śmiało wstępuje młodzian aż do izdebki sieroty.

— Proszę ustąpić, — rzekła zdyszana.

— Otwórz, otwórz kochańcie. Trochę za zimno czekać pod drzwiami.

— Chodź więc i patrzaj zuchwały!

W izdebce, słaby pali się ogień; sprzętów nie wiele: kilka krzesłek, stół, skromne łóżko, na łóżku w starczych łachmanach zasypia dziecię. Nędza okropna.

Któż nie uszanuje ludzkiej niedoli, kto zdolny matce nieśczęsnej nie dać pomocy, w kimże dla matki serce nie biło, kto w duszy swojej świętego matki nie miał obrazu; kto w życiu nie tęsknił do niej!

Panicz się uląkł własnej sromoty. Oblany rumieńcem wstydu, w kornej pokorze, prosił o darowanie swej winy dla dziecka całą wysypał kieskę, błagał o przyjęcie skromnej ofiary, *szczerzej kolendy*. Napróżno; szwaczka przyjąć nie chciała, — zuchwałstwo panka zgromiła słodkim uśmiechem i wdzięcznym słowem: „przebaczam.“

W pysznym salonie goreją świece, stół się lśni drogą, srebrną zastawą; gwarzą wesoło zebrani goście, — gwiazdka już zesła, czas do biesiady! Siadają. Nieśczęście dom nasz nawiedzi, do stołu siadło osób trzynastu! Smutek wszystkie zaciemnił twarze; przeczucie drwi z filozofji; człowiek w obec przesądów, wobec tradycji wiekowej, jest zawsze tylko człowiekiem.

— Osób trzynastu, biada nam, biada — szepnęła pani; jakieś nas spotka nieśczęście, — dodają zebrani goście.

— Lecz gdzież Władysław? — ojciec zawoła.

Syn znikł z salonu; dziwactwo jakieś, bał się przesądu i głowę swoją rad uratować.

— Rozesłać ludzi, szukać go wsządzie, — krzyknął gospodarz.

— Jestem mój ojcie, — wola młodzieniec, gdy się drzwi raptem rozwarły. Wszedł w towarzystwie. Jakąś niewiasta rumieńcem płonie, w biednej odzieży.

— Ojcie kochany, oto do stołu... osoba czternasta.

Kto ona była?

Znajoma szwaczka.

Brak równej liczby, to szczęście w domu, o! bo do stołu tej świętej uczy, znajdzie się zawsze... ubogi!

S. M.

— Piękna *Heroklapa*, zechce nadal nie wzywać na maskaradę, jeżeli nie jest pewną, że przyjdzie na takową, lub też nie jest dość śmiała, aby przeprowadzić intrygę. — B. — 346 —

— Jutro na czwartej maskaradzie orkiestra pomiedzy innymi wykona po raz pierwszy Kontredanse z nowego baletu „Figue szatana“ z muzyką Moniuszki i Münchheimera. Kontredanse te ułożone na Fortepian przez Józefa Jareckiego, ozdobione fantastyczną winetą tytułową, wyszły dziś na widok publiczny z litografii J. Müllera, przy ulicy Senatorskiej Nr 467b. Wkrótce wyjdzie i Polka z tegoż baletu. — 427 —

— Puch edredonowy Islandzki nadszedł do Zakładu czyszczenia pierza i puchu, N. 32 ul. Długa, wprost hotelu Polskiego. Półtora funta tego puchu, wystarcza do napełnienia kołdry; — służy również do watawa-

KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE.

ma zaszczyt donieść, że poniżej wymienione dzieła od p. S. Orgelbranda nabyła i takowe po cenach przy tem oznaczonych, a po większej części zniżonych, sprzedawać będzie. PP. Księgarze tak miejscowi jak i na prowincji, odtąd z żądaniami swemi do pomienionej Księgarni zgłosić się raczą.

Andersen, „Powiastki moralno-fantastyczne“, podług duńskiego, przez Fr. H. Lewestama z 48 ryc. cena zniżona z rs. 1 kop. 50 na kop. 50.

Dziadek i czterej jego wnukowie, czyli początkowe nauki i wiadomości dla dzieci czytać umiejących, w rozmowach praktycznym sposobem wyłożone: książka pożyteczna tak dla dzieci, jak i dla osób ich wychowaniem trudniących się. Wydanie poprawne, z ryciną, cena zniżona z rs. 1 kop. 50 na kop. 90 z przes. rs. 1.

Gliszczyński M. „Hus i Husyci“. Szkice historyczne, napisane podług Palackiego i Sommera z 2-ma rycinami, cena zniż. z rs. 3 na rs. 1 kop. 50, z przes. rs. 1 kop. 70.

Jeografia powszechna obszernie wyłożona podług A. G. Klödena, uzupełniona szczegółowym opisem krajów słowiańskich.—1 tom w 8-ce dużej, 40 przeszło arkuszy druku, cena rs. 2, z przesyłką rs. 2 kop. 15.

Hoffmann Fryd., „Złota książeczka“, czyli zbiór ciekawych i nauczających powieści, przełożył T. Nowosielski, z 5-cią rycinami, cena zniżona z kop. 75 na kop. 50.

Hoffmanowa z T. K. „Wiązanie Helenki“, książeczka dla małych dzieci, uczących się czytać, z 4 ryc. po polsku i po niemiecku, cena zniżona z kop. 75 na kop. 45,—toż samo po niemiecku, cena zniżona z kop. 50 na kop. 30.

Jeografia w obrazkach i powieściach moralnych z 8 ma rycinami, cena zniżona z rs. 1 na kop. 60.

Kraków i Trojanowska. „Zerza“ dziennik młodemu wiekowi poświęcony, 6 t. z ryc, cena zniż. z rs. 6 na rs. 1 kop. 50, z przes. 2 rs.

Leśniewska Bron. „Dobre chęci“, zbiór powiastek moralnych młodemu wiekowi poświęconych, z 4 kolorowanymi rycinami, cena zniżona z rs. 1 na kop. 60.

Mała Marynia, czyli przygotowanie dzieci do pierwszej komunji, dziełko matkom poświęcone, cena zniżona z kop. 45 na kop. 30

Opis życia i czynów Pana Jezusa i z tychże wyprowadzone nauki dla młodzieży z piętnastego wydania, z niem. przełożył X. Paweł Rzewuski, wyd. 3-cie kop. 30. Toż samo z 8 rycinami na stali rs. 1.

Pamiętniki pieska Milusia, opowiadane ku zabawie i rozrywce dzieci, z 4 ma kolorowanymi rycinami, cena zniżona z kop. 75 na 45.

Pol „Pieśń o o ziemi“ cena zniżona z kop. 75 na kop. 30.

Rodzina poczciwego Petra, czyli związki przyjaźni pomiędzy dziećmi i zwierzętami. Powieść dla dzieci przeł. przez T. Nowosielskiego. Z kolor. ryc. cena zniż. z rs. 1 kop. 35 na kop. 60.

Shakspeare W. Dramata, przekład z pierwowotu 3 tomy rs. 4, zniż na rs. 2, z przes. rs. 2 kop. 25.

— Tom 2 i 3 oddzielnie po kop. 75, z przesyłką po 85 kop..

Vimercati Wiktor, „Kurs języka włoskiego“, podług metody Robertsona, przystosował do języka polskiego J. Chęciński, 1859, rs. 1 kop. 35.

Virey J. J. „Historja Naturalna rodu ludzkiego“, z dziesięciu tablicami kolorowanych rycin, przełożył p. E. L. b. N. N. P. 2 tomy, wyd. drugie 1857, z rs. 5 kop. 40 zniż. na rs. 3 z przesyłką rs. 3 kop. 40.

— „O kobiecie“ pod względem fizyologicznym, moralnym i literackim, wydanie drugie, przełożył P. E. Leśniewski 1857, z rs. 1 kop. 50 zniż. na kop. 75.

— „Historja obyczajów zmyślności zwierząt“ przekład Antoniego Wagi, 2 t., cena zniżona z rs. 4. na rs. 1 kop. 35, z przesyłką rs. 1 kop. 60.

Zabierzowski Aleks., „Praktyczne budownictwo wiejskie“ zbiór planów na budowie wiejskie w rozmaitych rozmiarach, a mianowicie: Domy mieszkalne, tak zwane dwory; ozdoby architektoniczne ogrodów, jako też: altany, ogrodzenia, mostki i t. p. oficyny dla służby, domy włościańskie, zabudowania dla kolonistów, gorzelnie, karczmy, spichrze, stodoły, obory, owczarnie, kościoły, kaplice i t. p. 1857—8 rs. 12.

Nakładem Składu Nut muzycznych
GUSTAWA SENNEWALDA,

przy ulicy Miodowej, Nr 484 (4).

opuścili prasę **nowe tańce** na karnawał bieżący: Chie polka na fortepjan, przypisana W-żnej Pani Jadwidze z Kołakowskich Lipskiej, przez Józefa Sosnowskiego. Cena Kop. 22 1/2. Polonez weselny (z Chmielom), przypisany w dzień ślubu W.W: Elżbiecie z Lilpopów i Wacławowi Wernickim, przez Piotra Eibla, Kop. 15; tegoż Mazur Stubicki, na fortepjan, przypisany W. Adolfovi de Brumcoy, Kop. 15. Z pod prassy wyjdzie za kilka dni Mazur Chojańskiego (Henryka), p. t. Chwile szczęścia, przypisany nabożnym Warszawiankom. Egzemplarzy nabyć można we wszystkich Składach muzycznych w Warszawie i na prowincji. (1-3) -387-

Księgarnia Gebethnera i Woffa,

w Warszawie,

otrzymała na **skład główny**, pismo periodyczne, wychodzące pod Redakcją Ignacego Sołdraczyńskiego w Krakowie p. t.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY,

pismo poświęcone sprawom: Rolnictwa, przemysłu, handlu i Ubezpieczeń. Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego Banku Galicyjskiego dla handlu, przemysłu i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Krakowskiego.

Prenumerata roczna **rs. 4.**
Półroczna **rs. 2.**
Z przesyłką roczna **rs. 5.**
Z przesyłką półroczną **rs. 2. kop. 50.**

(1-3) -391-

W tych dniach opuścił prasę pierwszy poszyt dzieła p. t. **Tajemnice Stolicy** czyli **Grzesznica i Pokutnica**, romans Jerzego T. Borna. Cena pojedynczego zeszytu kop. 12 1/2 (gr. 25). W zeszycie **23 Izabelli** była wzmianka, że **dalesze przygody** wielu występniących tam osób, są opisane w wyszłym w ślad za tym romansie tegoż samego autora p. t. **Tajemnice stolicy** świata. Dzieło to jakkolwiek w sobie zupełnie kompletne, jest więc dalszym ciągiem romansu historycznego p. t. **Izabela, królowa Hiszpanji** czyli **Tajemnice Dworu Madryckiego**. Dzieło to cieszyło się za granicą ogromnym, tam nawet niezwykłym powodzeniem, które przewidywało sobie powodzenie **Izabelli**. Autor nie będąc już krepowatym ścisłą historją, dając swobodny półot swej bujnej fantazji, znalazł odpowiednie pole dla swego wysokiego talentu. Przed oczyma zdziwionego śmiałością i wspaniałością treści Czytelnika, przesuwały się cudowne, po mistrzowsku skreślone obrazy. Czytelnik prowadzony jest kolejno przez wszystkie odcienia: **miłości, zemsty, fanatyzmu, tyranji i zbrodni**. Przed jego oczyma, niiby w cudownym kalejdoskopie, przesuwały się: **Siedm grzechów śmiertelnych w ludzkiej postaci w lepiakach ubogich, namiętności w pałacach możnych**. Wszystko to się zawiera w ciekawym nad wszelkie wyraz romansie: — „**TAJEMNICE STOLICY ŚWIATA**.” — Dzieło to będzie wychodzić zeszytami w równych odstępach czasu. Cena zeszytu kop. 12 1/2, (gr. 25).

Nadsyłający z prowincji z góry na 16 zeszytów t. j. rs. 2 będą mieli przysłane zeszyty zaraz po wyjściu: „**franco**,” pod opaską. **Jan BRESLAUER**, Księgarz i Wydawca, ulica Miodowa, Nr 489D. (1-3) -355-

Księgarnia Gebethnera i Woffa,

w Warszawie,

otrzymała na **skład główny** dzieło p. t.:

„**Rozmyślania dla wiernych,**”

przez

X. CHAIGNON,

(z drugiego wydania francuzkiego), 4 tomy.

Cena Rs. 4.

Z przesyłką Rs. 4 Kop. 50.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. (1-3) -285-

Nakładem Księgarni

J. BŁASZKO WSKIEGO

Krak.-Przedm. Nr 24 wyszedł **KALENDARZ ścienny wieczny, przesuwany za pomocą taśmy płóciennej.**

wskazujący datę na wszystkie dni tygodnia, cyframi wielkimi jak tu wydrukowana liczba **dwa**. Największą jego zaletą jest wielkość cyfr, które dla słabego nawet wzroku i na odległej ścianie są widoczne. Dwa takie przy sobie zawieszone kalendarze ruski polski, odrazu i wyraźnie wskazują różnicę dat nowego i starego stylu. **Cena kop 40.**

(3-3)

- 312 -

Z is. 2 na kop. 90.

Zniżono cenę pozostałych egzemplarzy ważnego dzieła technika K. Halbauera, zawierającego 1560 najważniejszych wiadomości z techniki, rzemiosł, gospodarstwa domowego, i różnego wydanie drugie, 1868 r. Nadsyłający kop. 90 (markami) do Księgarni **L. Szyllera**, Nowy-Swiat, Nr 23, otrzymują takowe **franco.** (1-3) -366-

Osoba płci żeńskiej w średnim wieku,

znająca język francuzki, może znaleźć pomieszczenie przy Panienkach. Bliższa wiadomość przy ulicy Zimnej, Nr 1 poli-cyjny, mieszkania Nr 3. (1-3) -406-

Maszyna zupełnie nowa, ulepszona,

Wheeler'a i Wilson'a, bardzo dobra, na której codziennie się szyje, jest za umiarkowaną cenę do sprzedania. Ulica Leszno, Nr 52 nowy, drugie piętro w podwórzu w oficynie. (3-3) -96-

Jest do sprzedania Maszyna do szycia,

w bardzo dobrym stanie, mało używana, zt bardzo przystępną cenę. Nauka szycia na maszynie na żądanie nabywcy udzieli się bezpłatnie. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Hr Uruskiego, Nr 28 nowy, u Pani Rzeszewicz. (1-8) -409-

Ktoby sobie życzył oddać Chłopca

do Zakładu Ślusarskiego,

niech się zgłosi przy ulicy Elektoralnej róg Orlej, Nr 747, nowy 6. (1-1) -410-

Są do sprzedania za przystępną cenę,

Dwa Magle Wiedeńskie,

przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1263, w domu Jaspera. (1-1) -411-

Do Składu Drożdży,

i **Statków kuchennych i gospodarskich,** z etalu zwanego **Besmssemerstahl,**

L. SCHÖNFELD,

na Krakowskim-Przedmieściu pod Nrem 60 nowym, gdzie nowa Wystawa Sztuk Pięknych, nadchodzą ciągle świeże transporty; z czem skład poleca się względem Szanownej Publiczności. (3-12) -91-

Jest do sprzedania

Kareta podwójna w dobrym stanie;

może służyć do miasta i do podróży, oraz **4 Chomonty** angielskie w fabryce Jana Helbinga pod Nr 668, przy ulicy Leszno. (1-1) -403-

2 Konsole złożone z marmurowemi Błatami i takżeż wiszące, **Zyrandole, Obrazy olejne i Sztuchy** w złotych ramach, są po cenie bardzo przystępnej do sprzedania. Przedmioty te pełne elegancji i gustu, posłużyć mogą do przyozdobienia salonów. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 796, w prawej oficynie, na 2gim piętrze, Nr 5 drzwi, od godziny 9ej do 2ej. (1-3) -405-



Possesja przy ulicy Pięknej, pod Nr 1700F, przy Koszykach położona, składająca się z oficyny piętrowej, nowo murowanej, facyjat i suteryn, oddzielnego domu parterowego, zdatna na jakie większe warsztaty, lub fabrykę z możliwością odpowiednio go przerobienia, przez właściciela do wydzierżawienia lub sprzedaży. Wiadomość na ulicy Wspólnej, Nr 6 nowy, mieszka nia Nr 1-szy. (2 3) -319 -



W dniu 5 (17) Lutego 1871 r., o godz. 10 z rana, sprzedana zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie:

Nieruchomość pod Nr 52,

hypotecznym, a 36 polixyjnym, w rynku Staro-Miasta położona, czyniąca dochodu rubli 1160 k. 60 brutto, Wadium fs. 1000. Licytacja zaczyna się od summy rs. 7400, jako od 2/3 szacunku, za który w roku 1865 też Nieruchomość nabył dzisiejszy właściciel. Wiadomość o warunkach u podpisanego Obroncy pod Nr 590 zamieszkałego.

Roman Wierzchlejski. Mecenas.

(1-3) - 385 -

Nieruchomości Nr 2573 i 2574,

w Warszawie przy-ulicy Rybaki położone, w drodze działów przez publiczną licytację sprzedane zostaną. Pierwsza publikacja odbyła się w dniu 10 (22) Grudnia 1870 r., a przygotowane przysądzenie na d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1871 r. o godzinie 10 z rana w Trybunale Cywilnym w Warszawie w wydziale I oznaczone. Licytacja zaczyna się od rs. 9436 k. 63. Wadium rs. 1000. Warunki licytacyjne przejrane być mogą u podpisanego Patrona pod Nr 1765, przy ulicy S-to-Jerskiej. - **Izydor Karśnicki,** Patron.

(2-3) - 264 -

Potrzebna jest summa

Rs. 7,225, lub Rs 5,250,

na pierwszy Nr hypoteki domu murowanego w Warszawie, na spłacenie wierzytelności hipotecznej, bez pośrednictwa osób trzecich.

Osoby intereressowane, w celu bliższego porozumienia się, raczą zostawić swe adreasy w Handlu Win Stanisława Riedel, przy rogu ulic Mazowieckiej i S-to Krzyżkiej.

(2-3) - 327 -

W RESTAURACJI

przez **Pasins a Józefe** od lat kilku przy ulicy Miodowej Nr 482, wprost kościoła Przemienienia Pańskiego utrzymywanej, wstawiony został w tych dniach **Billard,** przyczem oprócz potraw po cenach przystępnych, smacznie i zdrowo przyrządzonych, oraz różnych **Trunków** tak zagranicznych jako i krajowych, dostać można **Piwa Bawarskiego** na kufle niemniej **Flaków** w każdą Niedzielę i Czwartek.

(2-3) - 352

Zaopatrzwszy się obecnie w znaczną partję **Drzewa sosnowego,** mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że sprzedaję **sążeń kubiczny w szczapach z dostawą po Rubli srebrem dziewięć** z wykładem na miejscu podług miary borowej.

Drzewo suche i grube.

Obstalunki przyjmujemy w Składzie Węgla kamiennego i Drzewa opałowego P. Czernichowski i Ska, przy Alei Jerolimskiej, Nr 43.

P. Czernichowski.
Z. Stroynowski.

(10-10) - 10315 -

Poszukuję miejsca Rządcy Domu,

lub pomieszczenia przy fabrykach za wynagrodzeniem. Za uczeiwe pełnienie obowiązków mogę dać kaucję z **7000 rs.** listami Zastawnemi. Dla bliższego porozumienia się proszę się zgłaszać na ulicę Widok Nr 14 w oficynie poprzecznej na pierwsze piętro, Nr 4 mieszkania, Mozna mnie zastać w domu od 8 do 10 rano i od 2 do 4 po południu.

(2-3) - 297 -



Otwartym jest **wakans** przy **Fabryce Cukru** i rafinerji Żubua na **Inspektora** plantacji buraków, z pensją roczną 360 rs., przy wolnem mieszkaniu, świetle i opale. Konkurenci w sile wieku, posiadający gruntowne teoretyczne i praktyczne uzdolnienie odnoszące się do plantacji buraków cukrowych, pielęgnowania onych podczas wzrostu, zbioru i racjonalnego sposobu przechowywania buraków, produkowania nasienia buraczanego, uprawy ziemi pod buraki i t. p., zechcą się zgłosić listownie lub osobiście do Administracji fabryki Żubua w Kamierzy Wielkiej, przy stacji pocztowej Skalbierz, przy dołączeniu lub przedstawieniu wiarogodnych dowodów, kwalifikację ich, oraz dobrą konduitą dotychczasową poświadczających. (1-3) - 418 -

Do Kantoru Towarowego potrzebny jest Młodzieniec znający język polski i niemiecki, jako

UCZEŃ.

Wiadomość przy ulicy Długiej, Nr 32, w Kantorze S. Altdorfer. (1-3) - 412 -

Osoba młoda

panna wyższego wykształcenia, mając potrzebę jechania w tych dniach lub nieco później z Warszawy do Żytomierza, pragnie mieć towarzyszkę starszą wiekiem od siebie, a także udać się z zamiar mającą, pod którejśby opieką, o spólnym koszcie podróż tę odbyć mogła. Dowiedzieć się można w domu przy ulicy Złotej pod nowym numerem 16, mieszkania 2. Wchód z bramy. (2-3) - 305 -

O Lekcjach Kroju Sukień Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby intereressowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wonickiej,** przy ulicy S-to-Krzyżkiej pod Nrem 1345, w drugim domu od Nowego-Swiatu, na Iszem piętrze od frontu. Tamże dostać można **linijek** do tegoż kroju.

(4-4) - 10283 -

Potrzebna jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdatniona do szycia na maszynie, oraz **Uczeń,** do Fabryki Kapeluszy H. Polender, Długa Nr 484. (2-3) - 373 -

APTEKA

przy Placu Grzybowski, wprost ulicy Królewskiej, otrzymała świeży **TRAN biały Szwedzki** wydzielany parą, oraz **TRAN żółty** jasny oczyszczony, które sprzedają się w butelkach funtowych okapslowanych. (3-6) - 186 - **H. HUBERT.**

RURKI GUMOWE,

do rozprowadzania gazu, poleca skład wyrobów technicznych **Kraft i Kuksz,** w Warszawie przy ulicy Miodowej, pod Nrem 490/1 (7-0) - 10200 -



KARETA

nowa, podwójna, jest do sprzedania. Wiadomość u Właściciela domu Nr 1565d (9) przy ulicy Chmielnej. (6-6) - 10340 -

Do sprzedania
Meble Mahoniowe,
 t. j. Garnitur składający się z Kana-
 py, 2ch Foteli, 6u Krzesel, rypsem krytych, Stół przed kana-
 pę, Kozetka, 6 Napoleonek, 2 Stoliki do kart, 2 Szafy rozbie-
 rane, Szafka do bielizny, para Łózek, Biórko, Szezląg skóra
 kryty, 2 Lustra i Kredens jesionowy na kolor orzechowy.
 Wszystko w najlepszym stanie. Wiadomość przy ulicy Hożej,
 idąc od Trzech Krzyży trzeci dom, Nr 5 nowy, na parterze
 od frontu, Nr 1 mieszkania. Stróż wskaże. (3-3)-269-

Do Fabryki
MEBLI GIĘTYCH
A. MACHONBAUMIS-ki,

przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1608A, potrzebni są robot-
 nicy, a w szczególności:
 1. **Mężczyźni i Kobiety** wszelkiego wieku.
 2. **Chłopcy**, począwszy od lat 12 wieku.
 3. **Dziewczeta**, począwszy od lat 10.
 Wiadomość bliższa o warunkach powziąć można na miej-
 scu w Fabryce. (1 | 6) - 417 -

Garnitur Mebli Mahoniowych, skła-
 dający się z Kanapy, Stołu, 2-ch Foteli i 12-stu
 Krzesel, roboty kozetowej szabowanych, czystym
 włosiem wycielanych, pokrytych utrechtem czer-
 wonym. Dwa duże **Lustra** i dwa perskie **Dywany** są do
 sprzedania, przy ulicy Senatorskiej w domu Nr 15 nowy,
 stróż wskaże. (1-3) - 386 -

MYDŁO I ŚWIECE.



Po niższej cenie
MYDŁO I ŚWIECE
 poleca nowo otworzony
Skład Mydła i Świec,
 przy rogu ulic Senatorskiej i Bie-
 lańskiej, dom W-go Lewenberga,
 Nr 647a, trzeci sklep za bramą od
 Senatorskiej ulicy. (2-6) - 369 -

MYDŁO I ŚWIECE

Różno-nacjonalne
KOSTIUMY,
 w wielkiej ilości, najświeższej mody, naj-
 gustowniej wykończone, oraz **FRAKI,**
 dostać można w Hotelu Litewskim, w Ma-
 gazynie Ubioró w Męzkich **J. Budkowskiego.**
 (3-3) - 326 -

Salon, wynajęcie Instrumentów,
 urządzony przy Składzie
 Forteplanów
HERMANA i GROSSMANNA,
 (Nr 484, ulica Miodowa),
 znacznie powiększony został na nadchodzący sezon zimowy, i
 przedstawia wybór przeszło **120 doborowych** Forteplanów,
 Pianin i Melodykonów.
 Wynajmujący Instrumenta, mają możliwość nabyć takowe na
 własność, za potrąceniem na swoją korzyść, połowy rocznie o-
 płaconego najmu, dopłaciwszy resztę rzeczywistej, przy wynaj-
 mieniu umówionej ceny. (28-0) - 8131 -

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN,
 przy ulicy Elektoralfiej, Nr 795 naprzeciw Banku
 nadszedł świeży transport:
CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp.”
 z Londynu.
CEGLY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen”
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i **WĘGLI** kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i **BLACHY** żelaznej do kry-
 cia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlep-
 szym gatunku. (45-0) - 180- (1771)

Z powodu nieużyteczności jest do sprzedania, za cenę bar-
 dzo przystępną
Nowa Bryczka,
 przydatna dla PP. Obywateli i Rządców do jazdy wiejskiej.
 Wiadomość w Cytadeli na Krasnym Dworze, u stangreta Si-
 dora. (2-3) - 389 -

Jest do sprzedania
para Klaczy rassowych,
 ciemno-siwych, lat cztery w piątym, dobrze
 wyjeżdżonych, oraz **Klacz** gniada angielskiej rassy zdalna
 do karety. Wiadomość ulica Marszałkowska, Nr 54 nowy u
 stangreta Wojciecha. (2-6) - 365 -

Dwa **Klucze** spięte kółkiem, jeden
 z tych z pochewką, zagubione zostały w d.
 1 (13) Stycznia 1871 r., to jest w Piątek
 w przechodzie z ulicy Złotej, Marszałkow-
 ską, Ś-to-Krzyżką do Nowego-Swiata, Nowem-Swiatem i Kra-
 kowskiem-Przedmieściem do statuy Króla Zygmunta. Uprasza
 się Szanownego Znalzcę odnieść pod Nr 1495, nowy 4, przy
 ulicy Złotej do stróża Florjana, za nagrodą rs. 1.
 (1-1) - 419 -

W Niedzielę dnia 15 b. m. wieczorem, w przechodzie z u-
 licy Miodowej na Długą do domu zwanego Elertda, na ulicy
 lub w dziedzińcu pomienionego domu matka siedmiorga dzie-
 ci, wdowa, ciężko na ich utrzymanie pracująca, miała nie-
 szczęście zgubić **KOLNIERZ tumakowy** od salopy, za-
 bytek lepszych niegdys czasów. Kto z sumiennych i Boga
 bojących się osób, kolnierz ten znalazł, niech się raczy zgło-
 sić do Sklepu **Merkury**, przy ulicy Podwał, a oprócz wdzię-
 czności, otrzyma nagrodę rs. 3. (1-1) 420 -

Przechodząc z ulicy Wiejskiej do Kościoła
 Ś-go Aleksandra, zgubiono **Książkę do na-
 bożeństwa**, w czarnej oprawie, na której
 krzyż stalowy. Łaskawy znalazca zechce oddać, przy ulicy
 Wiejskiej w domu W. Gruszewskiego, Nr nowy 7, w miesz-
 kaniu Nr 5, od ogrodu, za co otrzyma nagrody rs. 3.
 (2-3) - 384 -

W dniu 19tym b. m. zginął mały
PIESEK
 biały z ciemno-kasztanowatym łebkiem i takimiż
 łatkami. Ktoby go przywiósł na ulicę Hożą pod Nr 15 domu,
 zostanie stosownie wynagrodzonym. Stróż wskaże.
 (1-3) - 407 -